



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

KURIER POLSKI

00-018 Warszawa
ul. Zgoda nr 11

Nr 19 26-28-01-96

TEATR ZMOWA ŚWIĘTOSZKÓW RÓŻNEJ MAŚCI

Władza lubi artystów, zwłaszcza tych posłusznych i oddanych, którzy tworzą na jej cześć i chwałę. Dla „nieprawomyślnych” bywa okrutna i bezwzględna. Wiedział o tym sporo Michaił Bułhakow, którego życie twórcze było pasmem upokorzeń i walki z mecenasem (czyli Stalinem) o prawo do drukowania, wystawiania swoich dzieł.

Jedno z nich, „Zmowę świętoszków”, poświęcił Molierowi. I nie był to przypadek. W jego losie artyści odnalazł bowiem odbicie własnych doświadczeń - pisarza upokarzanego. Bo „Zmowa” to rzecz o Moliere i jego komedii „Tartuffe”, która zagrana przed królem i dworem, zostaje odebrana - za podszeptem arcybiskupa Paryża - jako szyderstwo z wiary i religii. Monarcha wydaje więc zakaz wystawiania sztuki. I na nic zdają się starania autora o odwołanie tej decyzji. A dla Moliera skazanie „Tartuffe’a” na niebyt jest bolesnym ciosem, tym boleśniejszym, że jak powiada, plaszczył się przed monarchą i poniżał byle tylko wystawić swoją komedię, a właściwie robił to przez całe życie, by król-tyran, złoty bożek nie rozdeptał go na pył. A jednak rozdeptał. Dramat pisarza Moliera, ukazany przez Bułhakowa, był przejrzystą aluzją do ówczesnych relacji między radzieckim artystą a radziecką władzą. Był na tyle przejrzystym obrazem, że ogłoszono wyrok

na sztukę - zakaz grania. Jest też w „Zmowie świętoszków” inny wątek, równie tragiczny, dotyczący Armandy, córki Moliera, czy też siostry jego wieloletniej kochanki, nie wiadomo, którą poślubił nieświadom owych niejasności, wywołując skandal. Król ma więc jeszcze jeden pretekst do zniszczenia autora „Tartuffe’a”.

Sztuka Bułhakowa nasuwa istotne pytania, np. o skalę i cenę kompromisu artysty wobec mecenasa, z którym musi walczyć o swoje dzieło, czy o prawo wielkiego twórcy do przekraczania norm obyczajowych. I te kwestie wydają się być najważniejsze dla reżysera spektaklu, Jana Englerta. Spektaklu, który jest popisem aktorskim Mariusza Benoita - Moliera, człowieka gwałtownego, szczęśliwie i nieszczęśliwie kochającego, pokonanego... Benoit znakomicie wygrywa te nastroje, budując postać jakże wiarygodną i tragiczną. Równie tragiczna, bo odrzucona przez pisarza, bo grzeszna, jest Magdalena Bejart Ewy Dałkowskiej, natomiast chłodny,



Fot. SEBASTIAN WOJNY

Beata Ścibakówna - Armanda i Krzysztof Wakuliński - król

majestatyczny i cyniczny - Krzysztof Wakuliński w roli króla.

Teatr Powszechny: „Zmowa świętoszków” Michaił Bułhakow. Tłum. Jerzy Pomianowski. Reż.: Jan Englert. Scen. Zofia de Ines. Grają: Mariusz Benoit, Ewa Dałkowska, Beata Ścibakówna,

Edyta Olszówka, Władysław Kowalski, Michał Żebrowski, Sławomir Pacek, Tomasz Sapryk, Krzysztof Wakuliński, Jerzy Zelnic, Zdzisław Wardejn, Henryk Machalica, Jacek Barciak, Zygmunt Sierakowski, Sylwester Maciejewski, Krzysztof Stroiński, Piotr Kozłowski.